

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

ZACHOWANIE ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ NA TERENIE PÓŁNOCNO-ZACHODNICH POWIATÓW WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO W 1945 I 1946 R. W DOKUMENTACH ARCHIWALNYCH. CZĘŚĆ I – POWIATY SIERPECKI I PŁOŃSKI

Abstrakt

Żołnierze Armii Czerwonej przechodzili przez teren województwa warszawskiego dwukrotnie: w styczniu 1945 r. w czasie ofensywy przeciwko wojskom niemieckim i latem tego roku, wracając do Związku Sowieckiego po wygranej wojnie. W obu przypadkach część z nich dopuszczała się wobec ludności polskiej napadów, gwałtów, kradzieży i bezprawnych rekwizycji, co zostało odnotowane w dokumentach władz powiatowych i wojewódzkich.

Słowa kluczowe: Armia Czerwona, 1945 r., województwo warszawskie, powiat sierpecki, powiat płoński

Na temat zachowania się żołnierzy Armii Czerwonej na ziemiach polskich w 1945 r. ukazało się już nieco publikacji, w tym dwie monografie: Dariusza Kalińskiego¹ i Stanisława M. Jankowskiego². Również Marcin Zaremba poświęcił temu problemowi jeden z rozdziałów w swojej „Wielkiej trwodze”³. Wprawdzie w wymienionych książkach znajduje się obszerna bibliografia, jednak temat ciągle nie jest do końca opracowany, zwłaszcza w odniesieniu do Mazowsza Płockiego, czy też północno-zachodniej części województwa warszawskiego. Spróbujemy zatem w oparciu o dokumenty archiwalne przedstawić sytuację w 1945 r. i 1946 r. na przykładzie powiatów sierpeckiego, płońskiego, płockiego, gostynińskiego, mławskiego i działdowskiego. Z racji dużej ilości materiałów problem zostanie zaprezentowany w trzech częściach.

Z żołnierzami Armii Czerwonej mieszkańcy północno-zachodniego Mazowsza zetknęli się dwukrotnie: w styczniu 1945 r., kiedy trwała ofensywa sowiecka przeciwko Wehrmachtowi oraz latem 1945 r., kiedy żołnierze sowieccy wracali do ojczyzny i pędzili na wschód stada bydła z Niemiec. W pierwszym przypadku wśród Polaków oczywiście dominowała radość z zakończenia okupacji niemieckiej, jednak studziło ją nieco bezceremonialne zachowanie żołnierzy, którzy dokonywali często niepotrzebnych

zniszczeń oraz rabunków i przywłaszczeń mienia. W drugim przypadku dochodziło do wypasania bydła na polach i niszczenia plonów i zasiewów, a przy okazji – kolejnych rabunków i napadów. Niewielkie pododdziały Armii Czerwonej, np. telefonistów, pozostawały na terenie województwa warszawskiego jeszcze w 1946 r., powodując swoim zachowaniem kolejne problemy.

W związku z tym minister administracji publicznej Władysław Kiernik⁴ okólnikiem Nr 50 z 5 października 1945 r. w uzupełnieniu okólnika Nr 39 z 14 września 1945 r., zawiadamił wojewodów, pełnomocników okręgowych dla Ziem Odzyskanych oraz prezydentów Warszawy i Łodzi:

Rząd Jedności Narodowej ustalił w porozumieniu z Marszałkiem Rokossowskim, którego komendzie podlegają wszystkie wojska radzieckie na terenie Polski, iż przy każdym Urzędzie Wojewódzkim znajduje się upełnomocniony

¹ D. Kaliński, *Czerwona zaraza. Jak naprawdę wyglądało wyzwolenie Polski?*, Kraków 2017.

² S.J. Jankowski, *Dawaj czas! Czyli wyzwolenie po sowiecku*, Poznań 2017.

³ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 151-195.

⁴ **Władysław Kiernik** (1879–1971) – absolwent prawa na UJ, w 1903 r. wstąpił do PSL i z ruchem ludowym związany był przez całe życie. W czasie I wojny światowej był działaczem niepodległościowym, w 1920 r. członkiem delegacji polskiej na rozmowy pokojowe z Rosją sowiecką w Mińsku i Rydze. W II RP był jednym z liderów PSL i SL. W rządach W. Witosa i A. Skrzyńskiego minister spraw wewn. i rolnictwa. Później był jednym z liderów Centrolewu, w 1930 r. aresztowany i sądzo-ny w procesie brzeskim. Aby uniknąć więzienia wraz z W. Witosem wyjechał do Czechosłowacji. Po powrocie do kraju w marcu 1939 r. więziony przez kilka tygodni. W 1940 r. aresztowany przez Gestapo i więziony w Krakowie przez pół roku. Po 1945 r. minister administracji publicznej w TRJN. Jako przeciwnik S. Mikołajczyka był rzecznikiem współpracy z komunistami. Poseł na Sejm w latach 1947–1952. Pochowany na cmentarzu w rodzinnej Bochni.

doraźnych w garnizonach lub poszczególnych jednostkach A. Cz.

Zlikwidowanie groźnej bandy maruderów rabusiów, składającej się z 70 czołgistów świetnie uzbrojonych, która przez dłuższy czas była postrachem ludności pow. mławskiego i sąsiednich [powiatów].

Zlikwidowanie bezprawnego posiadania przez oddział Armii Czerwonej magazynów spółdzielni „Rolnik” w Ostrowi Mazowieckiej. Żołnierze zostali aresztowani, a składy nawozów sztucznych, wapna i cennego materiału drzewnego wartości ogólnej kilkuset tysięcy przekazano administracji polskiej.

Odebranie spod zarządu wojsk radzieckich i przekazanie Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Warszawskiego i Siedleckiego składu materiałów drzewnych, mianowicie podkładów kolejowych 161.000 sztuk, bali, podpór, słupów, desek, itp. Wartość tych materiałów wg pobieżnego wyliczenia wynosi 19 milionów złotych (ceny sztywne).

Osobista kontrola w terenie strat, spowodowanych przepełnieniem bydła przez Armię Czerwoną i protokolarne stwierdzenie zniszczenia 20.000 ha obsianych pól. Protokoły zostały przez Generała Furta przekazane Marszałkowi Rokossowskiemu w celu uzyskania odszkodowania.

Likwidacja nielegalnego wyrębu drzewa w lasach państwowych przez żołnierzy Armii Czerwonej. Wydanie rozkazu przez sztab Korpusu, zabraniającego wyjazdów do lasu samochodami i furmankami bez specjalnego zezwolenia. Doraźne karanie żołnierzy A. Cz. za omawiane nadużycia.

Działalność Generała Furta w obronie interesu Rzeczypospolitej uspokoiła opinię publiczną, dotychczas wrogo nastawioną przez czynniki reakcyjne do Armii Czerwonej¹⁰.

Praktycznie wszystkie przypadki były meldowane gen. P. Furtowi, który interweniował w konkretnych jednostkach Armii Czerwonej. Działalność jednego oficera z niewielkim oddziałem na całe, rozległe województwo nie mogła oczywiście zapobiec podobnym pojedynczym ekscesom żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, zwłaszcza, że często poruszali się i byli dyslokowali w dużym rozproszeniu i bez nadzoru oficerów. Do tego często dużym problemem

¹⁰ APW, UWW-WSP, sygn. 61, sprawy dotyczące gen. Furta i żołnierzy Armii Czerwonej 1945 r., wniosek odznaczeniowy dla gen. P. Furta z listopada 1945 r., podpisany przez wojewodę warszawskiego S. Zrałka, k. 21.

było określenie, do jakiej jednostki należeli. Tym nie mniej warto to odnotować, panuje bowiem obiegowa opinia, jakoby żołnierze sowieccy byli zupełnie bezkarni i mieli całkowicie wolną rękę. Nie do końca tak było, choć oczywiście inną kwestią jest skuteczność tych interwencji. Sprawę komplikowało to, że żołnierze podlegali jurysdykcji sowieckiej i nawet w przypadku schwytania przez MO lub UB nie mógł ich sądzić polski wymiar sprawiedliwości.

Przykładowo w październiku 1945 r. na terenie całego województwa warszawskiego żołnierze Armii Czerwonej dokonali 25 napadów rabunkowych, 34 kradzieże, 5 zabójstw, 6 przypadków pobicia i 24 kradzieże drzewa z lasu. Z tego na terenie powiatów Mazowsza północno-zachodniego zanotowano:

- pow. działdowski – 1 napad rabunkowy i 2 kradzieże
- pow. gostyniński – 1 napad rabunkowy
- pow. mławski – 4 napady rabunkowe i 5 kradzieży
- pow. płoński – 1 napad rabunkowy, 1 kradzież, 1 zabójstwo
- pow. sierpecki – 2 kradzieże, 1 pobicie¹¹.

Jak wynika z tego zestawienia najbardziej niebezpieczny był powiat mławski. Wynikało to prawdopodobnie z działalności wspomnianej już bandy maruderów, dysponującej czołgami i terroryzującej okoliczną ludność. Należy jednak pamiętać, że największa fala powracających żołnierzy przetoczyła się przez Polskę latem 1945 r. i październik na pewno nie jest tu reprezentatywny.

1. Sierpc i powiat sierpecki

Na temat zachowania się żołnierzy Armii Czerwonej na terenie Sierpca i powiatu sierpeckiego nieco informacji znajdujemy przede wszystkim we wspomnieniach sierpczan, publikowanych w dwu opracowaniach w 1998 i 2016 r.¹² Na relację

¹¹ APW, UWW-WSP, sygn. 61, sprawy dotyczące gen. Furta i żołnierzy Armii Czerwonej 1945 r., wykaz przestępstw dokonanych na terenie Województwa Warszawskiego w miesiącu październiku 1945 r., zgodnie z meldunkami z powiatów, k. 28.

¹² Zob.: F. Midura, *Ze wspomnień wojennych 1939–1945*, [w:] *Wspomnienia sierpczan 1900–1950*, pod red. J. Burakowskiego, Sierpc 1998, s. 112–114; ks. K. Ziemiński, *Dni nadziei i grozy*, [w:] tamże, s. 221–225; M. Całka (Małowiejska), *Wspomnienia z lat młodości*, [w:] *Wspomnienia sierpczan*, t. 2, pod red. M. Staniszewskiej, Sierpc 2016, s. 36–38; Z. Gołębiowski, W. Gołębiowska, *Wspomnienia z lat wojny i okupacji (1939–1945)*, [w:] tamże, s. 93, 96; M. Roźniak (Muszyńska), *Tragiczne wojenne historie z Borkowa Wielkiego*, [w:] tamże, s. 172, 175–176. Część relacji została we fragmentach przytoczona w: *Polacy i Żydzi – ofiary niemieckiej okupa-*

Bogustawa Koziarowskiego z okolic Sierpca powołuje się też Dariusz Kaliński w swoim opracowaniu¹³. W internecie można także znaleźć relacje z Żuromina¹⁴. Według tych przekazów z jednej strony obawiano się nadejścia Rosjan, mając w pamięci ich zachowanie w 1920 r., z drugiej – powszechna była ulga i radość z zakończenia okupacji i nienawiść do Niemców za popełnione zbrodnie, w Sierpcu spotęgowana jeszcze wymordowaniem ok. 80 osób z sierpeckiego więzienia 20 stycznia 1945 r. Obawy wobec Rosjan nie były bezpodstawne, czego potwierdzenie znajdujemy w dokumentach archiwalnych.

W 1946 r. na podstawie poleceń władz wyższych w gminach powiatu sierpeckiego powołano specjalne komisje rzeczoznawców dla oszacowania szkód poczynionych w czasie przemarszu Armii Czerwonej, zwykle w dniach od 19 do 22 stycznia 1945 r. oraz latem 1945 r. w trakcie przeprowadzania bydła z Niemiec na wschód.

Już 7 sierpnia 1946 r. Jan Staniszewski zeznał, jakie zniszczenia wyrządzili żołnierze Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. w rzeźni miejskiej w Raciążu:

1. Spalenie na ogień dwóch ram okiennych wartości zł 1 000
 2. Spalono wieszak drewniany długości 3 m., stojący na sztalugach wartości zł 3 000
 3. Zniszczenie wagi 1000 kg-ej do ważenia bydła i świń, tj. rozebranie i wywiezienie ogrodzenia żelaznego, wartości zł 5 000
 4. Rozebranie jednego przęsła nad-sufitu w rzeźni (nadsufitu z bali 2 ogólnej przestrzeni 1x14=14 m² i spalenie drzewa na ogień zł 5 000
- Razem - zł 14 000¹⁵

Tego samego dnia były woźny Zarządu Miejskiego w Raciążu Julian Wilewski zeznał, że:

[...] zaraz po ustąpieniu okupantów, tj. 20, 21 i 22 stycznia 1945 r. oddział wojskowy Armii Czerwonej dokonał następujących rekwizycji

cji Ziemi Sierpeckiej w latach 1939–1945, pod red. Z. Dumowskiego i K. Stręciwilka, Sierpc [2018].

¹³ D. Kaliński, dz. cyt., s. 94.

¹⁴ A. Ejnik, *Wyzwolenie 19 stycznia 1945*, „Kurier Żuromiński” z 26 stycznia 2015, <http://kurierzurominski.pl/242278,Wyzwolenie-19-stycznia-1945.html> [dostęp: 18.11.2019 r.]; A. Ejnik, *Żuromin – moje Miasto. W Görtzen*, [blog - wpis z 15 listopada 2008], <https://ejnik.wordpress.com/2009/08/10/smierc-polskiego-oficera/> [dostęp: 18.11.2019 r.].

¹⁵ APP, SP w Sierpcu, sygn. 76, opis zniszczenia majątkowego, dokonanego przez żołnierzy Armii Czerwonej na szkołę Zarządu Miejskiego w Raciążu, k. 221.

i zniszczeń urządzenia biurowego Zarządu Miejskiego w Raciążu, a mianowicie:

Zabrano i wyniesiono z lokalu: zwykłych krzesel stolarskiej roboty – 25 sztuk, krzesel wie-deńskich – 4 sztuki, krzesel wyściełanych – 8 sztuk, stołów biurowych – 2, luster 2 sztuki i dywan 1 szt., wszystko w dobrym stanie.

W czterech biurkach i dwóch szafach porozbijano drzwi, żaluzje i szuflady.

Na jednym biurku palono ognisko, przez co cały blat biurka uległ zniszczeniu.

Gdy okupanci [niemieccy] opuścili biuro Zarządu Miejskiego stwierdziłem, że pozostał w piwnicy pod biurem motorek elektryczny, który pompował wodę do zbiornika wodociągu domowego i ubikacji kloacznych i był, gdy biuro oparował oddział wojskowy Armii Czerwonej, a po wyjeździe tego oddziału już motorka nie było. Musiał być zabrany prawdopodobnie nocą, bo w dzień nie widziałem, aby go wynoszono¹⁶.

Według protokołu, nadesłanego przez wójta Rościszewa J. Wróblewskiego:

[...] w czasie kwaterunku ogień spowodowany przez żołnierzy wspomnianej Armii, wyrządził w budynkach gminnych gminy Rościszewo następujące szkody, wartości jak niżej:

- spalono wewnątrz dwa pokoje z urządzeniem, część sufitu, podłogi i okna wartości 14.000 złotych
 - zniszczono całkowicie jeden piec kaflowy 8.000 złotych
 - rozebrano ścianę w areszcie gminnym 3.000 złotych
 - zbito 20 szyb dużych 8.000 złotych
 - zniszczono w 40% trzy biurka 4.000 złotych
 - zniszczono jeden kontuar w 70% 2.400 złotych
 - zerwano część desek ze stodoły 6.000 złotych
- Razem wyrządzono szkód na sumę 45.400 złotych¹⁷

W październiku 1946 r. w protokole wójta gminy Stawiszyn Stanisława Załęskiego czytamy:

Podczas przemarszu wojsk Armii Czerwonej w roku 1945 w miesiącu styczniu, żołnierze Armii

¹⁶ Tamże.

¹⁷ APP, SP w Sierpcu, sygn. 76, odpis protokołu z 23 października 1945 r., nadesłanego przez wójta Rościszewa, k. 220.

Czerwonej zabrali z biura Zarządu Gminnego w Sławęcinie następujący majątek samorządowy: trzy maszyny do pisania, trzy aparaty telefoniczne, dwa powielacze, trzy lampy gazowe oraz bardzo wiele materiałów piśmiennych, itp. Ogółem wartość zabranego majątku samorządowego wynosi 62 000 złotych¹⁸.

Innego rodzaju koszty poniosło miasto Sierpc:

Zarząd Miejski w Sierpcu w osobie tutejszego burmistrza Maksyma Bogła niniejszym stwierdza, że na rzecz Armii Czerwonej w czasie jej przemarszu i na skutek polecenia komendanta wojennego tejże armii zostały poniesione następujące wydatki:

Na budowę pomników na grobach żołnierzy

Armii Czerwonej wydatkowano - 14. 700 zł

Na kupno trumien i inne wydatki - 26. 175 zł

Razem 40. 875 zł¹⁹

W zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie zachowało się co najmniej 85 protokołów dotyczących szkód, jakie ponieśli mieszkańcy powiatu sierpeckiego. Zwykle w protokołach rolnicy wykazywali straty w postaci koniczyny, zboża, siana, ziemniaków oraz zabranych koni, wozów, krów i drobiu²⁰. Na pewno nie jest to pełny wykaz, bowiem powtarzają się poszkodowani z Milewka, Osieka Parceli, Osieka Piasecznego, Szumania Puśtuł i Zawidza Małego z jednej tylko gminy Koziębry.

Na przykład Janowi Kostrzewie z Milewka 20 stycznia i 25 czerwca zabrano 1 wóz, 10 metrów siana, 20 metrów żyta, 1 metr jęczmienia, 2 kury, 1 kłacz²¹, Adamowi Zgorzelskiemu ze wsi Osiek Włostyborzy 10 marca 1945 r. zabrano 4-letnią krowę²², Ludwikowi Kucińskiemu z Milewka 1 i 15 czerwca 1945 r. zabrano 3 metry żyta, 4 metry owsa, 1 metr jęczmienia, 23 metry koniczyny, 10 metrów siana i 6 kur²³, Stanisławowi Gawskiemu z Milewka 25 czerwca i 8 lipca 1945 r. zabrano 2 metry żyta, 9 metrów owsa, 10 metrów siana i 30 metrów kartofli²⁴, Stanisław Gajewski zameldował, że 15 lipca 1945 r. pędzone bydło zjadło mu 1 ha

łąki i 40 arów żyta²⁵. Podobnych przykładów można by podawać jeszcze wiele.

Oprócz tego samowolnego zaopatrywania się rolnicy musieli jeszcze przekazywać wojsku – tak polskiemu, jak i sowieckiemu – świadczenia rzeczowe, tzw. nariady na wyżywienie przemieszczających się armii. W powiecie sierpeckim według wykazu starosty Czesława Fazana Armii Czerwonej przekazano następujące ilości bydła i nierogaczyny:

Lp.	Gmina	Bydło rogate [szt.]	Bydło rogate [kg.]	Nierogaczyna [szt.]	Nierogaczyna [kg.]
1	Białyszewo	35	7 310	-	-
2	Borkowo	92	19 350	91	6 390
3	Gutkowo	186	36 086	154	10 294
4	Gradzanowo	67	11 731	-	-
5	Gójsk	86	16 159	53	4 330
6	Biezuń	166	29 350	23	1 698
7	Koziębry	93	17 582	99	5 713
8	Kosemin	77	14 728	92	4 320
9	Lisewo	165	29 687	56	3 818
10	Raciąż	78	14 886	-	-
11	Rościszewo	123	24 667	91	6 394
12	Stawiszyn	91	14 891	70	4 861
13	Żuromin	224	40 488	13	666
	Razem	1 483	276 925	742	48 484

Źródło: APP, SP Sierpc, sygn. 76, wykaz pobranego żywca przez Armię Czerwoną z tytułu świadczeń rzeczowych w powiecie sierpeckim z 16 grudnia 1945 r., k. 219.

Analizując powyższe dane trudno doszukać się w nich jakichś prawidłowości. Najwięcej bydła rogatego dostarczyła gmina Żuromin (224 szt.), przed gminą Gutkowo (186 szt.), gminami Biezuń (166 szt.) i Lisewo (165 szt.) oraz Rościszewo (123 szt.). Łącznie było to prawie 1,5 tys. sztuk bydła. W nierogaczynie wyraźnie najbardziej obciążona była gm. Lisewo (154 szt.). Pozostałe gminy dostarczyły znacznie mniej świń, a trzy z nich – nic. Tym nie mniej łącznie dostarczono 742 szt. świń.

W pierwszym sprawozdaniu starosty sierpeckiego za miesiąc maj 1945 r. stosunek ludności do Armii Czerwonej określono jako bierny²⁶. W piśmie komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej w Sierpcu sierż. Witkowskiego z 22 czerwca 1945 r. odnotowano rabunki, dokonane przez komendanta wojennego miasta Bieżunia wraz z żołnierzami Armii Czerwonej. Ponieważ komendant był z pochodzenia Żydem, doprowadziło to do wzrostu

¹⁸ APP, SP w Sierpcu, sygn. 76, odpis protokołu z 25 października 1946 r., k. 223.

¹⁹ APP, SP w Sierpcu, sygn. 76, protokół z 14 grudnia 1946 r., podpisany przez burmistrza Bogła, k. 222.

²⁰ APW, UWW-WSP, sygn. 55, k. 78 - 163.

²¹ Tamże, k. 119.

²² Tamże, k. 138.

²³ Tamże, k. 104.

²⁴ Tamże, k. 122.

²⁵ Tamże, k. 133.

²⁶ APW, UWW-WSP, sygn. 143, sprawozdanie sytuacyjne Nr 1 Starostwa Powiatowego w Sierpcu za m-c maj 1945 r., k. 1.

nastrojów antyżydowskich i zabójstwa niejakiego Pesowa²⁷.

W sprawozdaniu starosty sierpeckiego Henryka Haller-Sobieralskiego za miesiąc czerwiec 1945 r. czytamy:

Stosunek do Armii Czerwonej w zasadzie dobry, jednak zdarzające się dość częste wypadki przywłaszczania inwentarza i rzeczy przez maruderów, wywołują niezadowolenie, rozdmuchiwane i pogłębiane przez elementy reakcyjne²⁸.

W sprawozdaniu za lipiec 1945 r. czytamy, że:

[...] stosunek do Armii Czerwonej – byłby dobry, gdyby zapobieżono powtarzającym się dość często wypadkom zabierania przez jednostki i maruderów u ludności inwentarza i różnych rzeczy, a nawet i gwałtu niewiast oraz zabójstw ludzi, broniących swego mienia²⁹.

Według pisma komendanta powiatowego MO w Sierpcu:

[...] dnia 11.7.45 r. pomiędzy godziną 3-ą a 4-ą rano do mieszkania Jana Lipki, robotnika, zamieszkałego w Bieżuniu, pow. Sierpc, przyszło dwóch żołnierzy sowieckich, uzbrojonych w automaty po uprzednim zbudzeniu ze snu Lipki i wezwaniu do otwarcia mieszkania. Żołnierze po wejściu do mieszkania, w którym znajdował się w.w. Lipka z żoną oraz pełnoletnia siostra ze swym znajomym przyjętym na nocleg, Goczyńskim Józefem z Sierpca. Żołnierze wypytywali obecnych, czy w mieszkaniu nie posiadają broni, a gdy odpowiedzieli odmownie, żołnierze ci nakazali, aby 2 mężczyzn, tj. Lipka i Goczyński udali się z nimi do ich komendanta, co też ci dwaj uczynili. Jeden z żołnierzy prowadził zatrzymanych, a drugi żołnierz pozostał się w mieszkaniu z kobietami. Po kilku minutach, będąc już w drodze, żołnierz zwolnił Lipkę i Goczyńskiego, którzy wrócili do mieszkania, a zastawszy tam żołnierza rosyjskiego, który gwałcił siostrę na łóżku, Lipka zawołał: - co robicie? W odpowiedzi żołnierz chwycił za automat i wystrzelił do Lipki,

²⁷ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, pismo komendanta posterunku MO w Sierpcu z 22 czerwca 1945 r. do wydziału karno-administracyjnego przy Starostwie Powiatowym w Sierpcu, k. 19.

²⁸ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne nr 2 Starostwa Powiatowego w Sierpcu za miesiąc czerwiec 1945 r., k. 5.

²⁹ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne nr 3 starosty sierpeckiego za m-c lipiec 1945 r., k. 25. Zob. też: T. Piekarski, *Rok 1945 w dokumentach z zasobu centrali Archiwum Państwowego w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno - Archiwalny” 2015, t. VII, s. 142.

trafiając go w głowę tak, że Lipka po kilku minutach zmarł. Żołnierz zbiegł do oddziału stacjonującego w Bieżuniu.

Powiatowy Urząd Bezp. Publ. w Sierpcu wraz z dowódcą oddziału sowieckiego przystąpili do dochodzenia i przy pomocy domowników zostali rozpoznani sprawcy napadu – żołnierze sowieccy i oddani dowództwu sowieckiemu.

Dnia 12.7.45 r. około godziny 2-jej czterech żołnierzy rosyjskich napadło na dom Kowalskiego Stanisława w Agnieszkwie, gm. Gójsk, pow. Sierpc. Wyłamali okno i wtargnąwszy do mieszkania sterroryzowali domowników i zrabowali wszystkie ubrania i bieliznę. Matka poszkodowanego, która ukradkiem wybiegła z mieszkania, pobiegła do najbliższego sąsiada, Charchowskiego Władysława, który wezwany przybył na pomoc do Kowalskiego. Widząc wychodzących z tupem żołnierzy zwrócił im uwagę pytając, dlaczego oni to czynią. Żołnierze zabrali go ze sobą i skradziony tup i odprowadzili o 200 mtr. od domu w pole i zamordowali go uderzeniem bagnetów. Charchowski zmarł na miejscu, a napastnicy ze zrabowanym tupem udali się do pobliskiej kolumny samochodów wojskowych na łące i zaraz cała kolumna odjechała w kierunku Warszawy. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Powiat. Urz. Bezp. Publ. w Sierpcu.

Dnia 12.7.45 r. o godz. 13-iej na szosie Gójsk – Sierpc, o 100 mtr. w kierunku Sierpca, 3 żołnierze sowieccy, jadący samochodem ciężarowym, napadli na sołtysa wsi Blinno, gm. Gójsk, pow. Sierpc, Dominika Malanowskiego i pod groźbą rewolweru zabrali mu rower wraz z teczką, zawierającą 7.000,- RM niemieckich z dowodami osobistymi mieszkańców, które wiózł do wymiany [w banku „Społem” – G.G.] do Sierpca. Po dokonaniu kradzieży odjechali w kierunku Warszawy³⁰.

Według sprawozdania starosty:

1) w dniu 11 lipca w Bieżuniu żołnierz sowiecki dopuścił się gwałtu nad robotnicą Lipkową, wdartwszy się podstępnie do mieszkania Lipki Jana, na okrzyk Lipki – co robicie? Żołnierz

³⁰ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, pismo kmdta pow. MO w Sierpcu sierż. Witkowskiego z 3 sierpnia 1945 r. do wydziału karno-administracyjnego przy Starostwie Powiatowym w Sierpcu, k. 27; także: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. IPN BU 0206/165, t. 1, pisma kierownika wydziału śledczego przy KP MO w Sierpcu ppor. Wierzbickiego do wydziału śledczego KW MO w Otwocku z 13 lipca 1945 r., k. 10, 11. W skróconej wersji te same fakty zostały przytoczone w sprawozdaniu sytuacyjnym nr 3 starosty sierpeckiego H. Haller-Sobieralskiego za m-c lipiec 1945 r. (APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, k. 25).

zeskoczył z łóżka i wystrzałem z automatu zabił Jana Lipkę, trafiając go w głowę. Sprawca został ujęty i przekazany Dow. Sowieckiemu.

2) w dniu 12 lipca we wsi Agnieszkowo gm. Gójsk 4-ch żołnierzy sowieckich napadło na dom Kowalskiego, rabując odzież i bieliznę. Sąsiad napadniętych Charkowski Władysław próbował interweniować i w trakcie tego został zamordowany uderzeniem bagnetu. Dochodzenie w toku.

3) w tymże dniu 12. VII. na szosie Gójsk – Sierpc 3 żołnierzy sowieckich napadło na sołtysa wsi Blinno Malanowskiego Dominika i pod groźbą rewolwerów zabrali mu rower oraz 7.000 marek niem., wieszonych do wymiany w banku „Spotem” w Sierpcu. Sprawcy wsiedli do samochodu i zbiegli. Dochodzenie w toku³¹.

Zarząd Gminny w Gójsku w piśmie do Starostwa powiatowego donosił, że:

[...] w nocy z dnia 5 na 6 VIII o godz. 0.10 w zagrodzie ob. Kokoszczyńskiego Józefa w Gójsku wybuchł pożar, od którego spłonęła obora ze stodołą, 2 krowy, wóz, młockarnia, 16 fur parokonnnych żyta w słomie, 3 fury siana. Pożar powstał od rakiety wojskowej, które rzucali i strzelali pociskami świetlnymi żołnierze armii czerwonej, przepędzający bydło z zachodu i kolumna samochodowa.

Przy pożarze czynna była miejscowa straż pożarna, która w porę zaalarmowana przez wartę cywilną, zdołała z trudem uratować zapalający się już dom i spichrz oraz zagrożony wiatrak, należący do tejże osady.

Kolumna samochodowa miała na ciągnikach numery 196-256 T.96-357(9). Grupa przepędu była na tabliczkach postojowych miała X03 Fomina, która z chwilą wybuchu pożaru pośpiesznie oddaliła się³².

W sprawozdaniu za miesiąc sierpień starosta powiatu sierpeckiego pisał, że stosunek do Armii Czerwonej polepszył się, a to dzięki temu, że w ostatnim czasie nie notowano wypadków w powiecie krzywdzenia ludności przez żołnierzy A.C.³³

³¹ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne nr 3 starosty sierpeckiego H. Haller-Sobieralskiego za m-c lipiec 1945 r., k. 25 verso.

³² APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, pismo wójta gm. Gójsk Rajkowskiego z 7 sierpnia 1945 r. do Starostwa Powiatowego w Sierpcu, k. 42. W sprawozdaniu sytuacyjnym Starostwa Powiatowego w Sierpcu nr 4 za miesiąc sierpień jest nieco ogólniejsza wzmianka o pożarze i jego przyczynie: *Pożar powstał od rakiety świetlnej, rzuconej przez żołnierzy A.C., którzy pędzili bydło na Wschód i zanocowali w obrębie wsi Gójsk* (sprawozdanie sytuacyjne nr 4 za m-c sierpień 1945 r., k. 32).

³³ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne

W sprawozdaniu za wrzesień mamy tylko lakoniczną informację, że *stosunek do Armii Czerwonej polepsza się*³⁴.

4 października 1945 r. na szosie między Sierpcem a Rościszewem żołnierze rosyjscy obrabowali kupców z Żuromina, wracających z towarem zakupionym w Łodzi. Władysław Mieczkowski stracił towar wartości 18 000 zł, a Feliksa Krajewska – 54 000 zł³⁵. Według ich zeznań miało to miejsce w następujących okolicznościach:

[...] kiedy przejeżdżaliśmy wieczorem ok. godz. 10-tej przez las, na szosie między Sierpcem a Rościszewem, napadli na nas stojący na szosie przy ciężarowym samochodzie Rosjanie (mniej więcej 6) i zrabowali nam wszystkie towary, znajdujący się na tej furze. [...] należący do Mieczkowskiego Władysława. [...] Był to towar galanteryjny, a mianowicie: pończochy – 10 tuz., 10 tuz. nici, 3 tuz. chustek na głowę, 100 szt. kleju do rowerów, 4 tuz. nożyczek, 6 tuz. skarpet męskich, 10 tuz. pasty, 10 tuz. tyżek do jedzenia, jedwab, zeszyty, igły do maszyn i 400 zł gotówki. Wszystko to szacujemy na sumę zł 18 000,-³⁶.

Feliksie Krajewskiej zrabowano towar o podobnym asortymencie, tylko o znacznie większej wartości. Były to: [...] pończochy, nici, dziecinne kompleciki, skarpetki, igły, koronki, kort, flanela, kleje do roweru, 2 jesionki, wszystkie moje osobiste papiery, a między nimi i patent. Wszystko to szacujemy na sumę 54 000 złotych³⁷.

Za powodu braku konkretów w zeznaniu (np. nr rejestracyjny samochodu) sprawcy zapewne pozostali bezkarni.

22 października 1945 r. Władysław Wasiński ze wsi Lipniki, gm. Rościszewo zgłosił do Starostwa fakt zabicia mu konia przez żołnierzy Armii Czerwonej. Jak zapisał w protokole wójt gminy Piotrowski:

[...] żołnierze jadący samochodem ciężarowym szosą Sierpc - Biezuń w okolicy wsi Lipniki

Starostwa Powiatowego w Sierpcu nr 4 za m-c sierpień z 4 września 1945 r., k. 44.

³⁴ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne Starostwa Powiatowego w Sierpcu nr 5 za m-c wrzesień z 10 października 1945 r., k. 70.

³⁵ APW, UWW-WSP, pismo sierpeckiego starosty powiatowego H. Haller-Sobieralskiego z 21 grudnia 1945 r. do WSP UWW, k. 301.

³⁶ APW, UWW-WSP, protokół z zeznaniami świadków W. Krajewskiego, A. Gesek i F. Krajewskiej z 1 grudnia 1945 r., k. 302.

³⁷ APW, UWW-WSP, protokół z zeznaniami świadków W. Krajewskiego, A. Gesek i F. Krajewskiej z 1 grudnia 1945 r., k. 303.

w dniu 22 października 1945 r. najechali na spokojnie jadącego gospodarza wsi Lipniki Władysława Wasińskiego, który jechał po prawej stronie w kierunku drogi i skręcił z drogi przepisowo i zabili mu konia wałacha lat siedem, maści kasztanowej, utrzymany w stanie dobrym, wartości według obecnych cen rynkowych 30 000 zł³⁸.

29 października 1945 r. do Starostwa Powiatowego w Sierpcu zgłosił się Zygmunt Gąsiorowski, który zeznał, że:

[...] dnia 29 paźdz. r.b. o godz. 7-ej rano jechałem wynajętym wozem w jednego konia z właścicielem furmanki Ignacym Kaczorowskim z Gorzewa, gm. Borkowo, pow. sierpeckiego po drzewo do lasu Urszulewo pow. rypińskiego. Na szosie płockiej o 2 km od rynku m. Sierpca podeszli do wozu naszego 2 żołnierze rosyjscy, zatrzymali wóz i zażądali zwolnienia wozu z koniem na furmankę do Lipna. Na mój protest, że to furmanka wynajęta, odpowiedzieli żeby zejść z wozu, bo im furmanka potrzebna. Właściciel konia i wozu pojechał z Rosjanami. Nadmieniam, że ci żołnierze mieli konia i wóz, stojący na uboczu. Konia doprzęgli do wozu własnego, a wóz Kaczorowskiego pozostawili na miejscu. O powyższym melduję, gdyż jestem poszkodowany 400 zł za wynajem wozu³⁹.

Starosta sierpecki Henryk Haller-Sobieralski przekazał sprawę do Wydziału Społeczno-Politycznego UWW z prośbą o odszkodowanie, jednak w odpowiedzi kierownik Wydziału pisał, że z powodu braku bliższych danych dotyczących przydziału żołnierzy sprawy nie można przedłożyć gen. P. Furtowi⁴⁰.

Podobny wypadek do tego spod Lipnik zgłosił do starostwa Wacław Woźniak, rolnik z Franciszkowa, gm. Żuromin:

[...] w dniu 2.XI.1945 r. około godz. 2 po poł. samochód, przewożący Rosjan najechał na szosie przy samej wsi Franciszkowo, gminy Żuromin, na mój wóz, ciągniony przez jednego konia i zabił mi konia na miejscu, a wóz uszkodził. Zaznaczam, że jechałem przepisowo – prawa stroną. Samochód najechał na mnie z tyłu, nie trąbiąc wcale. [...] Wartość konia oceniam na 19 500 zł,

którą to cenę kupcy mi za niego dawali oraz wartość uszkodzenia w wozie – 50 zł, wartość porwanego puszcarka – 400 zł. Razem strata moja wynosi 19 500 zł⁴¹.

W związku z tym starosta H. Haller-Sobieralski zwracał się do Wydziału Społeczno-Politycznego UWW „o wyjednanie odszkodowania⁴².

W listopadzie 1945 r. w Sierpcu miał miejsce bulwersujący przypadek zachowania kapitana NKWD, prawdopodobnie doradcy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sierpcu, a wcześniej komendanta wojennego miasta – Siergieja Winogradowa, który chyba jeszcze świętował rocznicę rewolucji październikowej⁴³. Otóż w meldunku specjalnym z 10 listopada 1945 r. czytamy, że:

[...] dnia 8.11.1945 r. około godz. 23-ej w Sierpcu na ul. Farnej st. sierż. Zawada Stanisław, będąc w swym mieszkaniu został zaalarmowany przez ludność, że w pobliżu jego mieszkania nieznany osobnik cywilny dopuścił się gwałtu na nieznannej kobiecie. Zawada szybko ubrał się, gdyż będąc już w tózkę i pobiegł na miejsce przestępstwa. Tam istotnie spotkał nieznanego osobnika cywilnego, dokonyującego gwałtu na nieznannej kobiecie. Jego energiczne wystąpienie obezwładniło napastnika, chociaż ten ostatni usiłował sięgnąć do kieszeni po broń, czym Zawada przeszkodził kopnięciem nogą w rękę, dając trzykrotny wystrzał w górę. W konsekwencji tego, osobnik ten na wezwanie podniósł ręce do góry i udał się naprzód, a kobieta przestraszona gdzieś znikła. W drodze przy doprowadzeniu Zawada spotkawszy jakiegoś przygodnego osobnika i przy pomocy jego rozbroił napastnika z posiadanego rewolweru. Po rozbrojeniu osobnik ten, będąc w stanie podchmielonym, rozpiąwszy jesionkę, przedstawił się, że jest kapitanem rosyjskim i począł wymyślać Zawadzie, który również przedstawił się, że [jest] milicjantem polskim.

Zawada doprowadziwszy rzekomego kapitana rosyjskiego do miejscowego powiatowego

³⁸ APW, UWW-WSP, sygn. 64, protokół z zeznaniem W. Wasińskiego oraz świadków Henryka Dobrowolskiego i Bolesława Sadowskiego z 5 listopada 1945 r., k. 103.

³⁹ APW, UWW-WSP, sygn. 64, protokół z zeznaniem Z. Gąsiorowskiego z 27 października 1945 r., k. 99.

⁴⁰ APW, UWW-WSP, sygn. 64, pismo starosty H. Haller-Sobieralskiego z 5 listopada do WSP UWW i odpowiedź z 5 grudnia 1945 r., k. 100, 101.

⁴¹ APW, UWW-WSP, sygn. 64, protokół z 14 listopada 1945 r. z zeznaniem W. Woźniaka, poświadczony przez dwóch świadków, k. 166.

⁴² APW, UWW-WSP, sygn. 64, pismo starosty H. Haller-Sobieralskiego z 22 listopada 1945 r. do WSP UWW, k. 165.

⁴³ Personalna na podstawie wspomnień Zygmunta Piwońskiego, który podał, że doradcą sierpeckiego UBP ze strony NKWD był kpt. Siergiej Winogradow. (AIPN, sygn. IPN BU 2241/168, Z. Piwoński, *Droga życia* [praca w PUBP w Sierpcu w latach 1945–1948], msp, Węgrów, 12 listopada 1977, s. 14). Zob. też: G. Radomski, *Sierpc i ziemia sierpecka w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, [w:] M. Chudzyński (red.), *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, Sierpc 2003, s. 517.

U.B. zdał go kierownikowi tegoż urzędu ppor. [Edwardowi] Żółtogórkowskiemu, oddając mu broń (rewolwer), przy czym opowiedział zajście i z jakiego powodu doprowadził rzekomego kapitana. Zawada nadmienił, że widział jak w czasie tłumaczenia się przed Żółtogórkowskim doprowadzony kpt. rosyjski uderzył w twarz ppor. Żółtogórkowskiego. St. sierż. Zawada słyszał, jak przed kierownikiem U.B.P. ppor. Żółtogórkowskim kpt. rosyjski wymyślał na niestudzne zatrzymanie jego, zaś ppor. Żółtogórkowski tłumaczył się przed nim, że to nie uczynili jego ludzie, tylko zatrzymał go milicjant.

Po upływie niespełna godziny ten sam kapitan rosyjski zjawiał się z oddaną mu bronią przez ppor. Żółtogórkowskiego na miejscowym posterunku M.O. w Sierpcu w ubraniu cywilnym i począł się domagać od dyżurnego na posterunku, aby mu się zameldował, przedstawiając się za komendanta wojennego m. Sierpca. W końcu rozpiął jesionkę i okazał swój mundur i legitymację, że jest NKWD, a następnie zażądał surowo, aby dyżurny posterunku i wartownik przed posterunkiem udali się do miejscowego U.B. Na miejsce dyżurnego wyznaczył innego milicjanta, obecnego na posterunku. Wymienieni wyżej milicjanci, zaskoczeni tym, że mają do czynienia z komendantem wojennym, przy czym, ten ostatni zażądał, aby udali się w ważnej sprawie do miejscowego kierownika U.B. Obawiając się nieprzyjemnych, a nawet zastraszających następstw udali się do resortu, będąc w przekonaniu, że tenże sprawę wyjaśni. Gdy wyszli na ulicę, kpt. wyjął broń, grożąc jej użyciem, nakazał im iść przed sobą, a gdy doszli do miejscowego U.B. kpt. ten wydał rozkaz osadzenia dyżurnego milicjanta Dutkiewicza w areszcie. Funkcjonariusze U.B. z całą skrupulatnością wykonali rozkaz, w konsekwencji tego milicjant Dutkiewicz siedział w areszcie do godz. 7-jej rano. W tym czasie, gdy dyżurny był zamknięty w U.B., kpt. przybył z powrotem na posterunek M.O., z którego zabrał aresztowaną M.S. [w meldunku pełne nazwisko i imię – G.G.] do swojego prywatnego mieszkania, gdzie dokonał na niej gwałtu.

Powyższe fakty są karygodne i nie kolidują⁴⁴ z godnością oficera NKWD⁴⁵.

Ten drobny epizod dobrze ilustruje całkowite poczucie bezkarności ze strony funkcjonariuszy NKWD na terenie Polski i podległość wobec nich polskich

⁴⁴ Raczej powinno być – nie licują.

⁴⁵ AIPN, sygn. IPN BU 0206/165, t.1, meldunek specjalny z-cy kmdta MO w Sierpcu do spraw polit.-wychow. wz. sierż. Pragiera z 10.11.1945 r., k. 26.

służb bezpieczeństwa, które były niemal bezradne wobec działań ewidentnie kryminalnych. Nie wiadomo, czy kpt. S. Winogradow poniósł jakieś konsekwencje swojego czynu.

Tego samego dnia – 8 listopada 1945 r. wieczorem – miało miejsce jeszcze jedno bulwersujące zdarzenie – tym razem – z udziałem żołnierzy Armii Czerwonej. Otóż, jak czytamy w dalszej części meldunku specjalnego z 10 listopada 1945 r.:

[...] dnia 8.11.1945 r. o godz. 18-tej Karol Urbaniak wracając końmi i wozem z Sierpca do swojego miejsca zamieszkania w Białoskórkach gm. Białyszewo, na szosie przy wsi Susk, został napadnięty przez dwóch sowieckich żołnierzy, którzy w okropny sposób zamordowali go bagnietem (porznięty w bestialski sposób), zabierając mu konie wraz z wozem. W pościgu obaj żołnierze zostali złapani przez funkcjonariuszy M.O. i U.B. z Sierpca w m. Brodnica i oddani do komendanta wojennego w Brodnicy. Konie i wóz zwrócono poszkodowanym⁴⁶.

Z kolei 22 listopada nauczyciel Czesław Głowacki, zamieszkały w Studzieniu, gm. Borkowo, po spotkaniu żołnierzy AC stracił rower. Zgodnie z jego zeznaniem odbyło się to w następujących okolicznościach:

W dniu 22 listopada jadąc po skończonych lekcjach z Gójska do wsi Studzieniec na szosie pomiędzy Gójskiem a Dwoma Młynami zatrzymany zostałem przez 2-ch żołnierzy sowieckich, przejeżdżających samochodem. Szofer, wyskakując z samochodu zażądał, ażeby oddać mu rower. Znając język rosyjski zacząłem prosić, że rower ten mi jest niezbędnie potrzebny, gdyż jestem nauczycielem. Wtedy żołnierz - szofer przy użyciu broni zabrał mi rower. A kiedy jeszcze zacząłem prosić o zwrot roweru, żołnierz ten dał trzy strzały w moim kierunku. Całe szczęście, że żołnierz ów był podchmielony i strzały były niecelne, w przeciwnym razie, broniąc swego roweru zostałbym zabity. Zajście to było około godz. 2-3 po poł. O powyższym zajściu powiadomiłem telefonicznie P.U.B. Sierpc⁴⁷.

Zgodnie z wytycznymi wojewody odnośnie zwalczania maruderstwa starosta przekazał meldunek do WSP UWW .

W sprawozdaniu za listopad 1945 r. starosta H. Haller-Sobieralski pisał, że stosunek do Armii Czerwonej – dobry. Trzeba tylko ukrócić wciąż

⁴⁶ Tamże, k. 26, verso k. 26.

⁴⁷ APW, UWW-WSP, sygn. protokół zgłoszenia ustnego C. Głowackiego z 24 listopada 1945 r., k. 281.

jeszcze powtarzające się rabunki i wyrządzanie krzywd ludności przez maruderów Armii [Czerwonej]⁴⁸. Natomiast w sprawozdaniu na naradę starostów województwa warszawskiego w Pruszkowie starosta sierpecki raportował, że *ostatnio zanotowano dwa wypadki zabicia koni tuł. rolników przez żołnierzy Armii Czerwonej*⁴⁹ oraz przytaczał znany już nam przypadek spod Suska⁵⁰. Z innego meldunku dowiadujemy się, że zamordowany Karol Urbański miał zaledwie 20 lat, a sprawcy zostali schwytani w Brodnicy następnego dnia⁵¹.

Jeszcze 31 grudnia 1945 r. starosta sierpecki przesłał do UWW zeznanie mieszkańców wsi Goleszyn w gm. Białyszewo Ignacego Gadzińskiego, Władysława Laskowskiego i Władysława Januszka o zrabowaniu im w nocy 14/15 grudnia 1945 r. 28 kwintali koniczyny, w tym 8 kwintali koniczyny nasiennej, przez żołnierzy Armii Czerwonej. Straty wyceniono na 9 800 zł⁵². Jak czytamy w ich piśmie:

*[...] nie dali żadnego pokwitowania, ani też zapłaty. Kontyngentznaczony nam w sianie wykonaliśmy w 100%. Obecnie w trudnych warunkach gospodarczych jesteśmy bardzo poszkodowani, gdyż gospodarstwa nasze są powstałe z reformy rolnej i nie możemy tak dużych strat ponosić w dobie obecnej [...] Prosimy uprzejmie o odpowiednie skierowanie naszej prośby i zwrot należnych nam strat*⁵³.

W sprawozdaniu z Sierpca za miesiąc grudzień 1945 r. czytamy, że *stosunek do Armii Czerwonej – dobry, mimo że jeszcze powtarzają się wypadki rabunku ludności przez maruderów tej Armii*⁵⁴. W styczniu 1946 r. starosta sierpecki napisał, że *stosunek do A. C. polepsza się, gdyż w okresie sprawozdawczym nie zanotowano wystąpień maruderów*⁵⁵. Jak się wydaje był to już czas, kiedy

⁴⁸ APW, UWW-WSP, sygn. 64, pismo starosty powiatowego w Sierpcu z 14 grudnia 1945 r. do WSP UWW, k. 280.

⁴⁹ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne Nr 7 za miesiąc listopad 1945 r., k. 86.

⁵⁰ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie Starosty Powiatowego Sierpeckiego na zjazd Starostów Powiatowych, mający się odbyć w dniu 18 listopada 1945 r. w Pruszkowie, k. 77.

⁵¹ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne Nr 7 za miesiąc listopad 1945 r., k. 86 verso.

⁵² APW, UWW-WSP, sygn. 90, pismo starosty H. Haller-Sobieralskiego z 31 grudnia 1945 r. do Wydziału Społ.-Polit. UWW, k. 75.

⁵³ APW, UWW-WSP, sygn. 90, pismo I. Gadzińskiego, W. Laskowskiego i W. Januszka z 17 grudnia 1945 r. do Starostwa Powiatowego w Sierpcu, k. 75.

⁵⁴ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc grudzień 1945 r., k. 88.

⁵⁵ APP, SP w Sierpcu, sygn. 76, sprawozdanie sytuacyjne

przez Polskę przetoczyła się fala powracających do ojczyzny żołnierzy sowieckich, więc i stosunek do nich się polepszył.

Sprawy odszkodowań były przedmiotem wymiany korespondencji jeszcze latem 1946 r. 21 czerwca 1946 r. kierownik Wydziału Społeczno-Politycznego UWW R. Rutowski zwracał się do Ministerstwa Administracji Publicznej z zapytaniem o odszkodowanie dla rolnika z powiatu sierpeckiego Antoniego Peczyńskiego, któremu żołnierze Armii Czerwonej zastrzelili konia. Miało to miejsce w następujących okolicznościach:

Starosta Powiatowy Sierpecki na akcję siewną w jesieni 1945 r. przesłał do powiatu dziadowskiego 150 par koni. Między innymi znajdował się tam koń rolnika Peczyńskiego Antoniego.

*W powrotnej drodze na szosie pod Mławą przejeżdżający żołnierze A.C. zastrzelili tego konia, lecz nie udało się ustalić, do jakiej jednostki wojskowej należeli. Z tego powodu nie można było wystąpić do przedstawiciela A.C. o pokrycie straty. Koń był wartości 30 tysięcy złotych*⁵⁶.

Przejeżdżające oddziały AC powodowały też zagrożenie w ruchu drogowym. W październiku doszło do tragicznego wypadku z udziałem kolumny pięciu samochodów Armii Czerwonej na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pod Mieszcziem. Cztery pierwsze samochody zdążyły przejechać przed najeżdżającym pociągiem, natomiast piąty – wjechał pod pociąg. Skutki były bardzo tragiczne⁵⁷.

Według raportu Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Sierpcu:

Dnia 6 października r.b. o godz. 8.45 przy wsi Mieszczyk, gm. Borkowo, pow. Sierpc, pociąg osobowy idący do Torunia zbił się z samochodem wojskowym Armii Sowieckiej na przejeździe wsi Mieszczyk. Samochód został rozbity całkowicie, przy czym z jadących samochodem 16 osób cywilnych, obywateli sowieckich, zostało zabitych na miejscu 5 osób, w tym szofer wojskowy, a 8 ciężko rannych, 3 osoby wyszły z katastrofy cało. Szofer wojskowy zabity. 3 osoby bardzo ciężko ranne, przewiezione do szpitala powiatowego w Sierpcu po paru godzinach zmarły. Pozostali przy życiu i lżej ranni odjechali w dalszą drogę do ZSRR. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi tutejsza Sekcja Śledcza.

za styczeń 1946 r., k. 46.

⁵⁶ APW, UWW-WSP, sygn. 90, pismo R. Rutowskiego do MAP z 21 czerwca 1946 r., k. 249.

⁵⁷ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, sprawozdanie sytuacyjne Starostwa Powiatowego w Sierpcu nr 6 za m-c październik, k. 50.

Z dotychczasowego dochodzenia wynika, że kierowca jadąc samochodem nie miał dobrego pola widzenia z powodu zastaniających tor kolejowy zabudowań gospodarskich i zastoniętego okna szoferki z lewej strony, z której nadjeżdżał pociąg Nr 03173. Samochód Nr T-8467, szofer – Mikołaj Pawłowicz Kossak, Poczta Polowa Nr 70944⁵⁸.

2. Płońsk i powiat płoński

Poza powiatem sierpeckim jednym z najbardziej narażonych na ekscesy żołnierzy Armii Czerwonej był powiat płoński, leżący na osi przemarszu z Niemiec do ZSRS (szosa Bydgoszcz–Warszawa). W sprawozdaniach i meldunkach starosty płońskiego Bronisława Brzuskiego znajdujemy kilka opisów przestępczych działań żołnierzy sowieckich.

W sprawozdaniu za miesiąc maj 1945 r. starosta pisał, że:

*[...] stosunek ludności do Armii Czerwonej na niektórych gminach jest nieprzychylny, gdyż w większości wypadków pozbawia ona tę ludność środków żywnościowych, koni, wozów, itp. Nadto zdarzają się wypadki grabieży z bronią w ręku. Jako przykład podaję, że major Muczni-
kowi, of. int. na powiat płoński i ciechanowski na skutek odstąpienia przez Armię Czerwoną kontyngentu mięsa dla Warszawy, zajął rzeźnię i wszystko, co wpływa na rzeźnię, przekazuje dla „Spotem” Warszawa⁵⁹. Wytworzyło to taką sytuację, że Apropowizacja Powiatowa ma sparaliżowaną sprawę przydziału mięsa na nariady dla W.P. i dla ludności cywilnej. Nadto z ramienia Armii Czerwonej jest on dyrektorem gorzelni, gdzie zabiera się resztę ziemniaków i przerabia na spirytus. Ludność pozbawiona mięsa i ziemniaków zajmuje stanowisko nieprzychylnie⁶⁰.*

W maju 1945 r. na rzecz Armii Czerwonej przekazano niewielkie ilości zboża (75 metrów jęczmienia na 3 748 metrów tącznie), mięsa (18 907 kg na 523 950 kg tącznie) i znikoma ilość masła (20 kg)⁶¹.

⁵⁸ APP, SP w Sierpcu, sygn. 75, pismo Komendy Powiatowej MO z 5 listopada 1945 r. do wydziału karno-administracyjnego Starostwa Powiatowego w Sierpcu, k.55; także: pismo zawiadawcy stacji Sierpc Pijanowskiego do starosty sierpeckiego (b.d.) na temat wypadku pod Mieszczkiem. Pociągiem kierował Zajkowski ze stacji w Bydgoszczy. W piśmie szofer sowiecki miał się nazywać Koszak (k. 62).

⁵⁹ Wykaz obejmuje maj i połowę czerwca 1945 r. – było to 138 940 kg.

⁶⁰ APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie starosty powiatowego płońskiego za miesiąc maj 1945 r. z 29 czerwca 1945 r., k. 13.

⁶¹ APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdania z działal-

W sprawozdaniu za miesiąc czerwiec 1945 r. starosta pisał, że *stosunek ludności do Armii Czerwonej jest na ogół przychylny. Na niektórych gminach jest częściowo wrogą, gdyż żołnierze Armii Czerwonej dopuszczają się kradzieży oraz licznych gwałtów na ludności cywilnej*⁶².

W sprawozdaniu końcowym referatu ziemniaczanego z lipca 1945 r. znajdujemy nieco konkretów. Otóż wydano ziemniaków:

- ludności cywilnej – 1047, 3 ton,
- Armii Czerwonej na nariady – 168,6 ton,
- Armii Czerwonej na zapotrzebowanie za zezwoleniem starostwa – 85,3 ton,
- Armia Czerwona zabrała samowolnie bez zezwolenia starostwa – 5107,1 ton,
- Wojsko Polskie na nariady – 295,2 ton,
- Wojsko Polskie na zapotrzebowanie za zezwoleniem starostwa – 111,5 ton,
- Wojsko Polskie samowolnie bez zezwolenia starostwa – 1002,1 ton,
- wywieziono do innych powiatów jadalnych – 408,2 ton,
- wywieziono do innych powiatów sadzeniaków – 1116,8 ton,
- użyto do sadzenia w powiecie płońskim – 11 557,9 ton,
- wydano dla gorzelni – 3549,5 ton,
- wydano na paszę nadpsutych i za robocizną – 817,2 ton,
- zmarzło i zgniło – 4 083,9 ton.

Razem: 29 240,6 ton⁶³

A zatem jak widać nie tylko Armia Czerwona pobierała za zezwoleniem i bez niego ziemniaki. Wojsko Polskie wcale nie było lepsze. Mniejsze ilości wynikały tylko z mniejszej liczebności WP. Armia Czerwona przechwycała 5 361 ton, co stanowiło 18,3% ogółu ziemniaków, Wojsko Polskie przejęło 1 408,8 ton, co stanowiło 4,8% całości. Natomiast zboża wydano Armii Czerwonej tylko 175 metrów żyta i 90 metrów jęczmienia, co stanowiło znikomy procent całego wydanego zboża w powiecie płońskim⁶⁴.

20 lipca 1945 r. starosta powiatowy w Płońsku Bronisław Brzuski pisał do komendanta garnizonu

ności Oddziału Apropowizacji i Handlu przy Starostwie Powiatowym w Płońsku za m-c maj 1945 r., k. 11-12.

⁶² APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie starosty powiatowego płońskiego za miesiąc czerwiec 1945 r. z 3 lipca 1945 r., k. 212.

⁶³ APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie referatu ziemniaczanego za miesiąc lipiec 1945 r., k. 95.

⁶⁴ APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie z działalności referatu zbożowo-mącznego i referatu młynów do dn. 31.7.1945 r., k. 92.

twierdzy Modlin, że:

[...] doszło do mojej wiadomości, że we wsi Kamienica, gm. Załuski stacjonuje placówka wojska rosyjskiego (Nr poczty polowej nie ustalono), która zatrzymuje bez podstaw krowy i konie. Również o tej samej jednostce informuję mnie, że jeden z oficerów wymienionej dokonał gwałtu na tamtejszej kobiecie.

Wobec tego, że jednostka ta szerzy demoralizację oraz że jej ludzie stale upijają się, proszę Obywatela Komendanta o interwencję w tej sprawie.

Nadto w majątku Kamienica zamieszkał sierżant armii sowieckiej (Nr poczty polowej nie ustalono), który niepokoi ludność miejscową przez rozsiewanie pogłosek, że dokona zbioru wszystkich zbóż i wyśle je do Rosji⁶⁵.

Do poważnego incydentu z udziałem żołnierzy Armii Czerwonej doszło w rejonie Płońsk 10 sierpnia 1945 r., o czym obszernie relacjonował starosta Bronisław Brzuski w piśmie do wojewody warszawskiego. Czytamy tam:

Donoszę, że w dniu 10 sierpnia 1945 r. około godziny 10-ej rano żołnierze sowieccy (nr poczty polowej 11 707) pędząc bydło przez gminę Sarnowo zabrali we wsi Wierzbica Pańska krowę, będącą własnością Obywatela Skoniecznego. Wymieniony zameldował w miejscowym U.B.P. i M.O. o powyższej kradzieży. Na interwencję gminnych organów żołnierze sowieccy otworzyli ogień z automatów. Ponieważ żołnierzy sowieckich było około 40-tu, miejscowe czynniki U.B.P. i M.O. zaniechały dalszej interwencji. Gdy na odgłos strzałów wyszli przed budynek Gminy Sarnowo w Dzierżąni zainteresowani strzałami, podjechał na koniu jeden z konwojentów transportu, który zmierzył do nich z automatu i wystrzelił.

Okolo godz. 12-ej w południe wartownik U.B.P. z gminy Sarnowo zameldował o powyższej kradzieży w Powiatowej U.B.P. Dodać należy, że Komendant Oddziału Sowieckiego w czasie interwencji zaczął w dosyć obelżywych słowach wymyślać pod adresem Polaków oraz wydał rozkaz żołnierzom ustawienia r.k.m. i strzelania. Z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Płońsku delegowano 4-ch żołnierzy celem przeprowadzenia rozmowy z Komendantem Jednostki oraz odebrania zabranej krowy.

⁶⁵ APW, UWW-WSP, sygn. 63, skargi na nadużycia i rabunki jednostek stacjonujących Armii Czerwonej 1945 r., pismo starosty powiatowego płońskiego z 20 lipca do komendanta twierdzy Modlin skierowane do UWW, k. 18.

Pomiędzy godz. 14.30 - 15.00 wydelegowani żołnierze podeszli do oficera, który prowadził oddział przez Płońsk z prośbą o zwrócenie skradzionej krowy. Oficer zakomunikował im, żeby sprowadzili właściciela krowy, gdyż on posiada duże stado i nie wie, która jest zabrana. Gdy sprowadzony właściciel w obecności funkcjonariuszy U.B.P. w Płońsku wskazał omawianemu oficerowi krowę, która była jego własnością, oficer wyjął rewolwer i skierował go w kierunku poszkodowanego. Poszkodowany uciekł i w międzyczasie powiadomił Komendę Powiatową Milicji Obywatelskiej. Po ucieczce poszkodowanego oficer wraz z żołnierzami skierowali automaty w kierunku funkcjonariuszy U.B.P. z Płońsk. W tym czasie jeden z żołnierzy sowieckich podjechał konno i począł batem chłostać funkcjonariuszy U.B.P. Komendant prowadzący konwój Lejtnant Spiryn przystawił rewolwer do głowy funkcjonariuszowi U.B.P. Ob. Kosteckiemu Henrykowi, pytając go - Ty Komendant?, a gdy indagowany odpowiedział, że jest delegowany celem przeprowadzenia interwencji w sprawie skradzionej krowy, usłyszał od wymienionego oficera odpowiedź - ach, ty dyżurny, my ciebie zastrzelimy. W tym momencie z furi, na której siedzieli żołnierze sowieccy padła seria strzałów z automatów, skierowana w funkcjonariuszy U.B.P.

W tymże czasie przybyła Powiatowa Milicja Obywatelska na skutek powiadomienia przez poszkodowanego. Żołnierze sowieccy zaczęli gwałtownie strzelać w ich kierunku, na co odpowiedziano im strzałami. Gdy funkcjonariusze U.B.P. skryli się do sieni pobliskiego domu, jeden z żołnierzy sowieckich zeskoczy z konia i zaczął ostrzeliwać funkcjonariuszy U.B.P. W odpowiedzi padły strzały tak ze strony U.B.P., jak i M.O. Wynikiem strzelaniny zostało rannych 2-ch żołnierzy sowieckich. Na skutek usłyszanych strzałów udałem się na miejsce wypadku, gdzie stwierdziłem niemożliwość przeprowadzenia rozmowy z żołnierzami sowieckimi, którzy zajęli stanowiska wyzywające oraz z bronią w rękę. Zwróciłem się wówczas o interwencję do jednego z kapitanów Armii Czerwonej z stacjonującego w Płońsku szpitala chirurgicznego, który wraz z Ob. Burmistrzem m. Płońsk i Komendantem Powiatowym M.O. por. Wojtkowiakiem udali się na miejsce wypadku.

W wyniku rozmowy została zwrócona właścicielowi zabrana krowa. Natomiast zabraną z sobą żonę gospodarza ze wsi Rakowo Ob. Zdunowską Marię i oraz jej córkę 19-letnią oddania odmówili. Wobec tego, że cały ten

wypadek miał miejsce przy szosie prowadzącej do Warszawy, wytworzył się zator, a po otrzymaniu meldunku od M.O. bałem się, aby sprawa nie przybrała groźniejszych rozmiarów, tym bardziej, że według posiadanych meldunków, żołnierze sowieccy, którzy wywołali awanturę byli w stanie nietrzeźwym. Poleciałem wystanie telefonogramu do Obywatela Pułkownika Czerwińskiego, Komendanta Twierdzy Modlin.

Około godz. 18-ej żołnierze sowieccy tejże samej jednostki znowu oddali serię strzałów. Na miejsce wyjechali przedstawiciele U.B.P. i M.O. oraz zaproszony przez nich major Kozakow z tuł. szpitala. Rezultat ich rozmowy spowodował odejście żołnierzy na przestrzeni 2-ch kilometrów od miasta i ustanowienie się na nocleg we wsi Siedlin, gminy Wojty Zamoście, gdzie pobili dwóch osobników cywilnych, pochodzących z Warszawy. Osobnicy ci zostali zatrzymani przez U.B.P. w Płońsku i przeciwko nim prowadzone jest dochodzenie o rzekome posiadanie broni.

O godz. 20-ej przybył do Płońska Pułkownik Czerwiński, Komendant Twierdzy Modlin wraz z lejtnantem Armii Czerwonej, który osobiście przeprowadził dochodzenie w sprawie powyższej. W dniu 11 b.m. przybyli do U.B.P. w Płońsku dwaj kapitanowie oraz lejtnant Armii Czerwonej, pochodzący z Jednostki, Nr poczty polowej 11 707, którzy osobiście w Urzędzie Bezpieczeństwa prowadzili dochodzenie w sprawie podanego wypadku. Wszelkie podejrzenia natury politycznej zostały przez nich wykluczone. Nadto w dniu dzisiejszym dowiedziałem się od Sztabu, kierującego przepędzaniem bydła przez tuł. powiat, że akcja ta została zakończona i w dniu dzisiejszym przystąpiłem za pośrednictwem gmin do spisania strat, jakie ponieśli rolnicy przy przepędzaniu bydła⁶⁶.

W kontekście przedstawionych faktów nie dziwi, że w sprawozdaniu za miesiąc sierpień 1945 r. starosta napisał, że:

[...] stosunek ludności do Armii Czerwonej jest nieprzychylny, co należy przypisywać poszczególnym jednostkom, które skandalicznym swym zachowaniem podrywają autorytet Armii. W dalszym ciągu zdarzają się wypadki grabieży, itp. ze strony żołnierzy Armii Czerwonej⁶⁷.

⁶⁶ APW, UWW-WSP, sygn. 139, pismo starosty płońskiego B. Brzuskiego z 11 sierpnia 1945 r. do wojewody warszawskiego, k. 100-101.

⁶⁷ APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc sierpień 1945 r. z 4 września 1945 r., k. 103.

Podobnie pisał w sprawozdaniu za wrzesień 1945 r.:

Stosunek ludności do Armii Czerwonej jest w dalszym ciągu częściowo nieprzychylny z uwagi na gorszące zachowanie niektórych żołnierzy-maruderów Armii Czerwonej⁶⁸.

Na początku listopada 1945 r. wójt gminy Szumlin zawiadamiał, że na terenie gminy:

[...] od pewnego czasu daje się zauważyć, włóczęgo się żołnierza rosyjskiego. [...] Według zaczerpniętych w tej sprawie wiadomości wynika, że zamieszkuje on u jednej rodziny w Omiecinach, gm. tuł. i podaje się Stepasiuk Iwan, syn Pilipa i Fiedoty, ur. w Kamieniu Koszyrskim, dnia 12.3.1912 r.⁶⁹

27 listopada starosta B. Brzuski meldował do Warszawy:

Dnia 26 b.m. w godzinach wieczorowych został zabrany przez przemaszzerowujące oddziały Armii Czerwonej samochód osobowy P.K.W., własność Min. Apr. i Handlu Nr AO 6221. Zabierający po usunięciu szofera oraz będącego w samochodzie pracownika „Społem” Ob. KOSTECKIEGO odjechali w niewiadomym kierunku.

Równocześnie donoszę, że przemaszzerowujący żołnierze zachowują się arogancko w stosunku do ludności, z tych względów ponawiam swoją prośbę o natychmiastowe przystanie na okres przemarszu oddziału ochronnego, celem zabezpieczenia bezpieczeństwa i spokoju⁷⁰.

Prośba musiała zostać uwzględniona, bowiem na piśmie widnieje adnotacja o wystaniu do Płońska oddziału ochrony w sile 40 ludzi.

W sprawozdaniu za miesiąc listopad 1945 r. starosta pisał, że:

[...] przejeżdżające samochodami oddziały Armii Czerwonej zachowują się skandalicznie, co zmusiło mnie do wydania zarządzenia o zakazie sprzedaży alkoholu. Nadto oddany na noclegi dla przejeżdżających barak, będący izbą harcerską tegoż związku, postawiony z dużym wysiłkiem, tak pracy jak i pieniędzy, przez tę młodzież, został w 25% zniszczony. W związku z tym

⁶⁸ APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc wrzesień 1945 r. z 10 października 1945 r., k. 134 verso.

⁶⁹ APW, UWW-WSP, sygn. 64, pismo wójta gm. Szumlin L. Bańki i sekretarza gminy W. Dworakowskiego z 5 listopada 1945 r. do Starostwa Powiatowego w Płońsku, k. 116.

⁷⁰ APW, UWW-WSP, sygn. 64, pismo starosty powiatowego w Płońsku z 27 listopada 1945 r. do WSP UWW, k. 185.

koniecznym jest przystanie grupy żołnierzy sowieckich dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa.

Miejscowa Komenda nie jest w możności dać rady, a organa M.O. i U.B.P. są w tej akcji bezsilnymi. Sprawę tę należy traktować jako bardzo pilną, gdyż taka grupa mogłaby w wielu wypadkach zapobiec oraz unieszkodliwić wszelkie wypadki kradzieży, itp.⁷¹

W sprawozdaniu za grudzień 1945 r. starosta znowu donosił:

Stosunek ludności do Armii Czerwonej jest nieprzychylny, a to z uwagi na masowy ostatnio przejazd dużej ilości samochodów przez teren m. Płońska, gdzie poszczególne jednostki dopuszczają się grabieży. Wypadki kradzieży miały miejsce nie tylko na terenie m. Płońska, ale również w gminie Wójtę Zamoście, która jest położona przy szosie warszawskiej⁷².

Poza tym problemem było nabywanie przez ludność od przejeżdżających żołnierzy Armii Czerwonej broni krótkiej, przez co wzrastała w powiecie liczba napałów z bronią w rękę⁷³.

1 stycznia 1946 r. starosta B. Brzuski sam padł ofiarą samowoli żołnierzy sowieckich. Otóż próbowali oni ukraść mu jego samochód służbowy. W piśmie do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego tak opisał to zdarzenie i inne problemy z żołnierzami AC:

W dniu 1 stycznia r.b. o godz. 15-ej podjechał samochód osobowy Starostwa marki Mercedes-Benc pod moje mieszkanie i kierowca przyszedł mi dać znać, że jest obecny. W tym momencie dwaj sowieccy żołnierze doszli do samochodu, a jeden z nich uruchomił maszynę i odjechał. Zarządziłem natychmiastową obławę i przy pomocy M.O., gdzie najwięcej energii wykazał milicjant Ob. MŁYNIK JERZY, który doprowadził po śladach do [jego] odnalezienia i wraz z funkcjonariuszem U.B.P. udało się przeszkodzić dalszej ekspedycji samochodu. Pomagali przy poszukiwaniu również oficerowie i szeregowcy Komendy Drogowej Armii Czerwonej.

Samochód został wyprowadzony na tory kolejowe, gdzie stały przejeżdżające trzy pociągi towarowe (eszelony) z żołnierzami sowieckimi i w każdej chwili mógł być załadowany na plat-

⁷¹ APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc listopad 1945 r. z 5 grudnia 1945 r., k. 206 i verso 206.

⁷² APW, UWW-WSP, sygn. 139, sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc grudzień 1945 r. z 6 stycznia 1946 r., k. 236.

⁷³ Tamże, k. 237.

formę kolejową. Wymontowano już sztych z chorągiewką państwową. Istnieje podejrzenie, że omawianego [czynu] dokonał jeden z [żołnierzy z] przejeżdżającego transportu przy pomocy tankisty.

Wnoszę raz jeszcze o usunięciu tankistów z mojego terenu, jest ich jeszcze 6-ciu, nie mają środków żywności i nachodzą stale Starostwo o danie im pomocy, co jest wprost niemożliwe, a z drugiej strony konieczne z uwagi na odcięcie od jednostki, a nadto stale chodzą pijani.

Chociaż na okres przejściowy przydałby się nadzór, gdyż interwencje nasze są niewystarczające w tych sprawach. Stacjonuje tutaj również jednostka polska łączności, w której są sowieccy żołnierze i trudna jest wszelkiego rodzaju interwencja. Ten stan rzeczy wywołuje nastrój zupełnie nieprzychylny do Armii Czerwonej i jest wykorzystywany przez czynniki źle ustosunkowane [do obecnej władzy].

Jednocześnie zapytuję, czy zniszczenia jakie zostały dokonane, mogą być pokryte, aby uspokoić młodzież harcerską, która włożyła tyle wysiłku oraz pomocy finansowej tej imprezy przez Wydział Powiatowy i Zarząd Miejski m. Płońska⁷⁴.

Pismo starosty musiało odnieść pozytywny skutek, ponieważ widnieje na nim adnotacja, że 14 I 46 r. aresztowany 1 lejtnant i 1 z żołnierzy i przekazani gen. Furtowi, a na piśmie w języku rosyjskim, opisującym zaistniałą sytuację znajduje się adnotacja, że zostało aresztowanych 2 żołnierzy, oddanych pod sąd wojskowy⁷⁵.

Jeszcze w kwietniu 1946 r. starosta miał problem z żołnierzami sowieckimi, którzy dokonywali samowolnego wyrębu lasu na terenie powiatu płońskiego. W piśmie nadleśniczego Barbulanta czytamy, że:

N-ctwo komunikuje, że żołnierze Armii Czerwonej, stacjonowani w Płońsku, w gmachu Zarządu Miejskiego dopuszczają się masowych samowoli przy wyrębie lasu państwowego. Szczególnie często nawiedzają uroczysko Niewikla lub Drożdżyn, wycinają tam drzewostan, niszczą go i wywożą do Płońska. Czynią to w sposób bardzo bolesny dla lasu, ponieważ poszerzają luki, zaś przechodzące wiatry właśnie w tych lukach wyrządzają spustoszenia i w ten sposób powstają płazowiny, tak bardzo niepożądaną dla lasu.

⁷⁴ APW, UWW-WSP, sygn. 90, pismo starosty powiatowego w Płońsku B. Brzuskiego do Wydziału Społ.-Polit. UWW z 2 stycznia 1946 r., k. 27, verso k. 27.

⁷⁵ APW, UWW-WSP, sygn. 90, pismo z 2 lutego do UWW, k. 28 i verso.

W ten sposób żołnierze Armii Czerwonej samowolnie wycięli ponad 50 sztuk dębów, pozostawiając 0,5 metra wysokości karpy oraz zabrali nielegalnie 9 mb. opatu wyrobionego kosztem Skarbu Państwa. Na zwracane im uwagi przez gaj. Czachowskiego, żołnierze ci odpowiadają zazwyczaj, że mają taki rozkaz swego dowódcy i ich w ogóle nie obchodzi formalne zatwierdzenie sprawy.

Interwencja N-ctwa w Powiatowej Komendzie M.O. oraz w dowództwie R.K.U.⁷⁶ nie dały żadnych wyników.

Komunikując o powyższym N-ctwo prosi o ukrócenie samowoli żołnierzy Armii Czerwonej, którzy przez swoje postępowanie przynoszą Skarbowi Państwa wielkie szkody. N-ctwo skłonne jest zaspokajać potrzeby opatowe jednostek wojskowych, jednak chce czynić to racjonalnie i zgodnie z obowiązującymi przepisami.⁷⁷

Starosta B. Brzuski oczywiście zwrócił się z prośbą o interwencję i ukrócenie szkodliwej działalności żołnierzy do Urzędu Wojewódzkiego⁷⁸, jednak chyba niewiele to pomogło, gdyż 17 maja 1946 r. Nadleśnictwo Powiatowe w Płońsku znowu zwracało się o interwencję. Według pisma do starostwa:

[...] Wg ostatniego meldunku Gajowego, pełniącego ochronę omawianego obiektu [uroczyńska Niewikla] w dniu 14 i 15 b.m. zostało wywiezione z lasu 4 mp szczap sosnowych, wyrobionych i ustawionych, kosztem Skarbu Państwa. Interwencje Nadleśnictwa zgłaszane bezpośrednio do żołnierzy, do dowództwa jednostki w

⁷⁶ R.K.U. – Rejonowa Komenda Uzuppełnień.

⁷⁷ APW, UWW-WSP, sygn. 65, pismo Nadleśnictwa Państwowego w Płońsku z 9 kwietnia 1946 r. do Starostwa Państwowego w Płońsku, k. 31.

⁷⁸ APW, UWW-WSP, sygn. 65, pismo starosty powiatowego w Płońsku z 12 kwietnia 1946 r. do Wydziału Wojskowego UWW, k. 98.

Płońsku, w Starostwie, w Powiatowej Kom. M.O., Urzędzie Bezpieczeństwa – nie dały wyniku w postaci uśmierzenia samowoli, której objawy dają się już zauważyć od początków ubiegłego miesiąca, potęgując ciągle wynikłą stąd sumę strat Skarbu Państwa. Fakt powyższy nie może mieć miejsca nadal, tak ze względu szkód materialnych, jakie przynosi, jak i szkód o naturze czysto moralnej (demoralizacja ludności) i starań o zachowanie należytego ładu w gospodarce Lasów Państwowych.

Nadleśnictwo, podobnie jak w uprzednim piśmie, dotyczącym tejże sprawy, stwierdza, że jest w stanie zaspokoić potrzeby, zgłaszane formalnie w tut. Urzędzie, lecz zawsze w granicach swych możliwości popartych odnośnymi przepisami, zarządzeniami Władz Zwierzchnich⁷⁹.

Starosta znowu wystąpił pismo do Urzędu Wojewódzkiego⁸⁰, jednak nic się nie zmieniło, bowiem 31 maja Nadleśnictwo ponownie meldowało o samowolnym pobraniu 30 maja 1946 r. 2 mb. drewna⁸¹. Staroście nie pozostało nic innego, jak wystąpić odpis pisma Nadleśnictwa do Wydziału Społeczno-Politycznego UWW⁸². Co do rezultatu tych działań – dokumenty milczą.

Ciąg dalszy w następnym numerze „Notatek Płockich”

⁷⁹ APW, UWW-WSP, sygn. 65, pismo Nadleśnictwa Państwowego w Płońsku z 17 maja 1946 r. do Starostwa Państwowego w Płońsku, k. 99.

⁸⁰ APW, UWW-WSP, sygn. 65, pismo starosty powiatowego w Płońsku z 21 maja 1946 r. do Wydziału Społeczno-Politycznego UWW, k. 98.

⁸¹ APW, UWW-WSP, sygn. 65, pismo Nadleśnictwa Państwowego w Płońsku z 31 maja 1946 r. do Starostwa Państwowego w Płońsku, k. 99.

⁸² APW, UWW-WSP, sygn. 65, pismo starosty powiatowego w Płońsku z 5 czerwca 1946 r. do Wydziału Społeczno-Politycznego UWW, k. 109.

BEHAVIOR OF RED ARMY SOLDIERS IN NORTH WEST POVIATS WARSAW VOIVODESHIP IN 1945 AND 1946 IN ARCHIVAL DOCUMENTS. PART I – POVIATS SIERPC AND PŁOŃSK

Summary

Red Army soldiers passed through Warsaw voivodeship twice: in January 1945 during the offensive against German troops and this summer, returning to the Soviet Union after winning the war. In both cases, some of them committed assaults, rape, theft and illegal requisition against the Polish population, which was noted in the documents of poviats and voivodeship authorities.

Keywords: Red Army, 1945, Warsaw voivodeship, Sierpc poviats, Płońsk poviats